

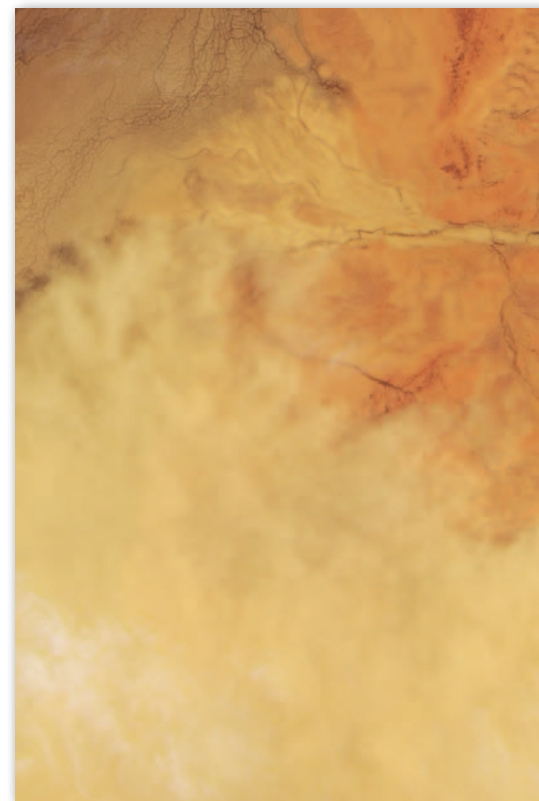
Australia w ogniu



Ogrom pożarów nękających mieszkańców Australii (szczególnie stanów Wiktoria, Queensland i Nowa Południowa Walia) od września 2019 r. do stycznia br. pokazują zdjęcia pozyskane przez satelity. Pożary podsycane były przez rekordowe temperatury, a także suszę i wiatr. Choć w tym kraju nie są one rzadkością, to jednak ten sezon był wyjątkowy. Spłonęło aż 10 milionów hektarów ziemi, zginęło co najmniej 24 osoby, oszacowano też, że zginęło blisko pół miliarda zwierząt.

Oprac. AW

Do zobrazowania pożarów została wykorzystana m.in. misja Sentinel-2 Copernicus. Każdy z tych europejskich satelitów jest wyposażony tylko w jeden instrument – multispektralny aparat o wysokiej rozdzielczości z 13 pasmami widmowymi. Dym i płomień, a także ślady po pożarach można wyraźnie zobaczyć na zdjęciu, które zostało zrobione 31 grudnia 2019 r. Obszar dotknięty pożarami (fot. z lewej) widoczny jest jako brązowy pas spalonej roślinności. Ma on szerokość blisko 50 km i rozciąga się na co najmniej 100 km wzdłuż wschodniego wybrzeża Australii.

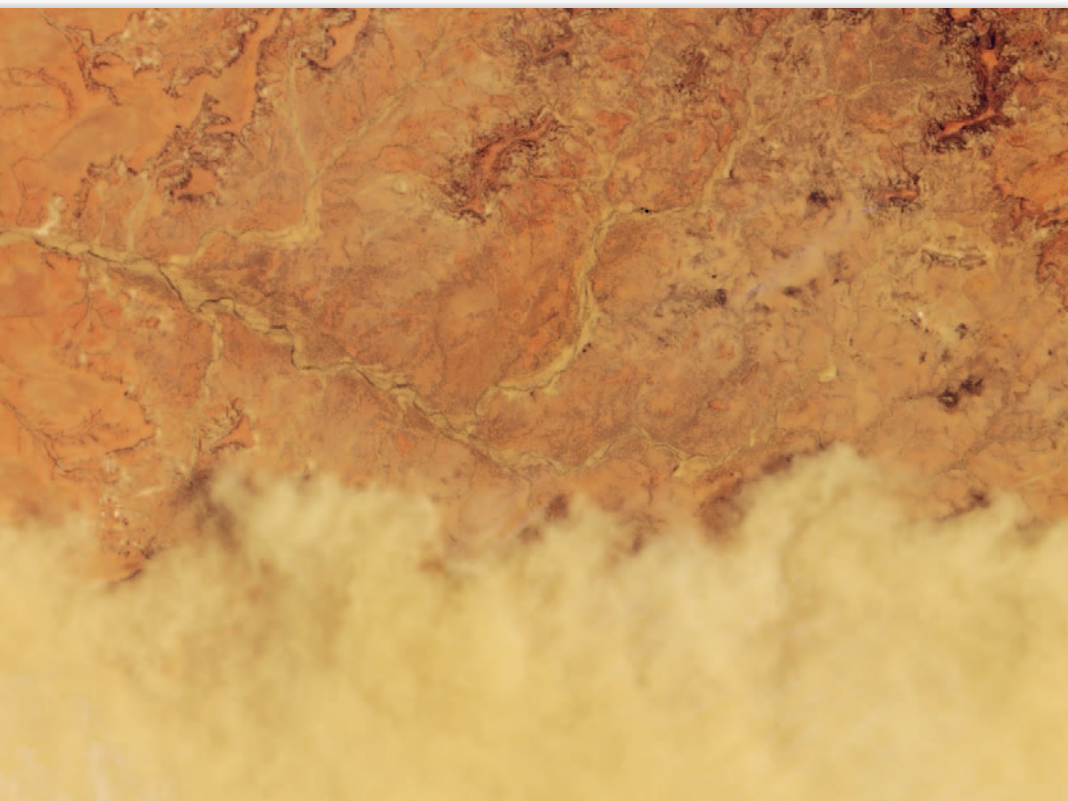


Fot. ESA





9 stycznia br. satelita Landsat 8 pozyskał naturalny obraz wypalanej ziemi i gęstego dymu pokrywającego Wyspę Kangura (powyżej), trzeciej co do wielkości wyspy Australii położonej przy wejściu do Zatoki św. Wincentego (południowe wybrzeże). Według doniesień prasowych spłonęło co najmniej 156 tys. hektarów (prawie jedna trzecia powierzchni wyspy).



Dym z szalejących od miesięcy pożarów zasnuł niebo nad wschodnią Australią. Tymczasem w połowie stycznia 2020 r. niebo zyskało charakterystyczny pomarańczowy odcień z innego powodu. To wtedy przetoczyła się przez kontynent ogromna burza piaskowa. Spektromiometr obrazujący o średniej rozdzielczości (MODIS) umieszczony na satelicie Terra NASA 11 stycznia 2020 roku przechwycił obraz w naturalnych barwach pokazujący front burzy piaskowej rozciągający się na tysiące kilometrów (w Queensland w pobliżu miasteczka Eromanga). Zdaniem naukowców z NASA wyjątkowo suche i gorące australijskie lato spowodowało wysuszenie gleby, ułatwiając wiatrom podnoszenie cząstek pyłu gliniastego (poniżej 4 mikrometrów), pyłu (4 do 62,5 mikrometra) i piasku (62,5 mikrometra do 2 milimetrów) wysoko w powietrze.